

UZASADNIENIE

W dniu 12 listopada 2013r. po godzinie 16.00 R. U. wracał do domu swoim samochodem marki C. (...) nr rej (...). Pasażerkami pojazdu były jego dwie małoletnie córki, zajmując siedzenia z tyłu. Zapadał zmrok. R. U. jechał samochodem suchą jednojezdniową ulicą (...) o szerokości 4 metrów. Po pokonaniu progu zwalniającego, przed którym usytuowany był znak B-33 ograniczający prędkość do 20 km/h, R. U. przejechał skrzyżowanie z ulicą (...), które odwołało ograniczenie prędkości. Gdy kierujący jechał dalej z prędkością administracyjnie dopuszczalną około 36 km/h, nagle przed samochód z prawej strony wbiegł mały pies, a zaraz za nim pieszy, zwrócony lewym bokiem do samochodu. R. U. już na widok psa, wykonał gwałtowny manewr skrętu w lewo, jednocześnie hamując, starając się uniknąć uderzenia w samochód zaparkowany po lewej stronie przy hali sportowej, mając na względzie bezpieczeństwo własnych dzieci. Pomimo podjętego przez kierującego manewru, w odległości około 2 metrów od prawej krawędzi, doszło do kontaktu prawego narożnika zderzaka i reflektora pojazdu z pieszym, a następnie: przedniej szyby z głową, a na koniec lewego lusterka z tułowiem. W wyniku tego kontaktu u pieszego powstały obrażenia głowy, klatki piersiowej, miednicy obu stawów krzyżowo- biodrowych i pośrednio kości łonowej. W wyniku odrzucenia i upadku na jezdnię pokrzywdzony doznał obrażeń po prawej stronie ciała w obrębie przedramienia prawego i żeber prawych.

dowód: notatka urzędowa k.1, protokół oględzin k.4-5,11-12v, 209-212, płyta ze zdjęciami k.213, szkic miejsca zdarzenia k.20,214, zdjęcia k.23,42-47, pismo k.219, uchwała Rady Miejskiej w D. z załącznikiem k.220-228, projekt budowlany k.229-230, zeznania świadków M. J. (1) k.48-50,357-358, K. D. k.51-55,358 J. K. k.119-120,378-379,550, R. J. k.162-163, 380,550, pismo k.63, częściowo opinia Akademii (...) Ruchu Drogowego k.409-449, opinia (...) k.234-252, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. U. k.271-272,356,547-549

R. U. zatrzymał samochód po lewej stronie ulicy (...), przodem w kierunku ulicy (...), a następnie podbiegł do leżącego na jezdni pieszego M. M. (1). Pokrzywdzony był przytomny, skarżył się na ból głowy. R. U. o zdarzeniu telefonicznie zawiadomił Policję oraz Pogotowie (...). Zaraz na miejscu zdarzenia pojawił się przypadkowy przechodzień I. J., który nie widział samego wypadku. Po około 5-10 minutach od zgłoszenia na miejsce przybyli funkcjonariusze policji: M. J. (1) i K. D., a następnie J. K., ratownicy medyczni z lekarzem i Straż Pożarna. Na miejsce wezwano także strażnika miejskiego S. P., który przewiózł psa do lecznicy.

dowód: notatka urzędowa k.1,106, zaświadczenie lekarsko-weterynaryjne k.118, pismo (...) w K. wraz z kartą zdarzenia i informacją ze zdarzenia k.94-96v, płyta CD k.128, protokół oględzin płyty k.164, zeznania świadków M. J. (1) k.48-50,357-358, K. D. k.51-53, 358, I. J. k.91-92,358-359, J. K. k.119-120, 378-379, 550, S. P. k.121-122, 379, 551, R. W. k.131-132,378, K. S. k.133-134, 379-380, E. B. k.142-143,380, R. J. k.162-163,380,550

W chwili wypadku zarówno kierujący R. U., jak i pieszy M. M. (1) byli trzeźwi.

dowód: protokół użycia alcosensora k.10-10v, protokół badania k.58

Pieszy M. M. (1) był 82- letnim mężczyzną, codziennie spacerującym z psem. Poruszał się samodzielnie. Kilkakrotnie widziano go w sytuacjach, gdy jako pieszy naruszał przepisy ruchu drogowego, w tym przechodził jezdnię na skos oraz wchodził na jezdnię w miejscach niedozwolonych. W dniu 12 listopada 2013r. na nogach miał klapki. Ubrany był w ciemną odzież.

Na skutek wypadku, M. M. (1) doznał obrażeń w postaci rany okolicy ciemieniowej po lewej stronie szczytu głowy, sińca o wymiarach 9x4,5 cm i obrzęku w okolicy lewej czołowej, powieki dolnej oka lewego, lewej okolicy jarzmowej, sińca o wymiarach 6,3 x6 cm w okolicy środkowej części mostka, sińca z drobnymi wybroczynami w okolicy powierzchni grzbietowej prawego przedramienia i jego powierzchni bocznej z niewielkim obrzękiem obejmującym również tylną powierzchnię łokcia prawego, podbiegnięcia krwawego powłoki czaszki po stronie wewnętrznej w okolicy potylicy i lewej okolicy ciemieniowej, drobnych ognisk wylewów krwawych podpajęczynówkowych w okolicy mózdzku, ogniska krwotocznego z rozmiękaniem w obrębie lewych jąder podstawy mózgowia, złamania żeber po stronie II-XII w linii

pachowej przedniej i łopatkowej z rozległym uszkodzeniem opłucnej trzewnej, stłuczenia mięszu w partiach bocznych i tylnych płuca lewego, złamania żeber II, IV, V i VI po stronie prawej w linii pachowej przedniej, rozerwania obu stawów krzyżowo- biodrowych w rozejściem spojenia łonowego.

Na skutek doznanych obrażeń M. M. (1) zmarł w Szpitalu w G. w dniu 12 listopada 2013r.

dowód: notatka urzędowa k.3, karta zlecenia wyjazdu ratownictwa medycznego k.35-35v, protokół sądowo-lekarskich oględzin i otwarcia zwłok k.24-24v, protokół sekcji zwłok k.66-75, historia choroby k.79-90v, dokumentacja medyczna k.400- i dalsze, zeznania świadków: M. J. (1) k.48-50, 357-358, K. D. k.51-53, 358, J. K. k.119-120, 378-379, 550, R. W. k.131-132, 378, K. S. k.133-134, 379-380, E. B. k.142-143, 380, S. P. k.379, 551, R. J. k.380, 550, Z. M. k.390, częściowo zeznania M. M. (2) k.55-56, 390

Na skutek zdarzenia, w pojeździe marki C. (...) stwierdzono: popękana szybę czołową w prawym górnym rogu oraz urwane wiszące na przewodzie elektrycznym prawe zewnętrzne lustro. Stwierdzone podczas oględzin uszkodzenia w postaci pękniętego zderzaka oraz pękniętej obudowy halogenu powstały w wyniku wcześniejszej kolizji drogowej.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. U. k. 271-272, 356-357, 547-549, 551, protokół oględzin k.4-5, 11-12v, zdjęcia k.42-47, notatka informacyjna o zaistniałej kolizji drogowej z protokołem użycia alcosensora k.99-100v, zeznania świadków: M. J. (1) k.48-50, 357-358, K. D. k.51-53, 358

Oskarżony R. U., słuchany w postępowaniu przygotowawczym, nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że tego dnia wracał swoim samochodem marki C. (...) do domu. Pasażerkami były jego dwie małoletnie córki, które siedziały z tyłu. Po przejechaniu progu zwalniającego prędkość na ulicy (...), przejechał przez skrzyżowanie z ulicą (...), jadąc z prędkością około 30-40 m/h. Nagle przed jego pojazdem pojawił się pies i zaraz za nim pieszy, który wszedł na jezdnię. Oskarżony wykonał gwałtowny manewr skrętu w lewo w obszar pomiędzy pieszym a zaparkowanym przy hali samochodem, bacząc na bezpieczeństwo znajdujących się w samochodzie dzieci. Jednocześnie hamował. Pomimo podjętych manewrów, doszło do kontaktu pieszego z pojazdem na wysokości prawego lusterka zewnętrznego. Mężczyzna został odrzucony i upadł na jezdnię, zaś pojazd zatrzymał się niemalże w miejscu. Oskarżony podbiegł do pieszego, który był w logicznym kontakcie i skarżył się na ból głowy. R. U. powiadomił telefonicznie o zdarzeniu Policję i Pogotowie (...). Jako pierwszy na miejscu zdarzenia pojawił się po upływie około 2-3 minut przypadkowy przechodzień. Następnie na miejsce zdarzenia dotarli policjanci, a zaraz po nich Pogotowie. W chwili wypadku zapadał zmrok. Pokrzywdzony ubrany był w ciemną odzież. Oskarżony wyraził pogląd, że w miejscu wypadku dopuszczalną administracyjnie prędkością była wartość 50 km/h, bowiem ograniczenie prędkości do 20 km/h, usytuowane przed progiem zwalniającym, zostało odwołane skrzyżowaniem z ulicą (...). Wedle oskarżonego za taką oceną przemawiało powtórzenie znaku B-36 (zakaz zatrzymywania się) za skrzyżowaniem. Gdyby przecięcie ulic (...) nie było skrzyżowaniem, zbędne byłoby bowiem powtórzenie tego znaku.

W postępowaniu sądowym oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że prędkość, z którą tego dnia jechał samochodem określił na podstawie włączonego biegu, już po zdarzeniu. Pokrzywdzonego odwróconego plecami zauważył „kątem” oka. Oskarżony zaprzeczył, aby doszło do uderzenia czołowego. Pokrzywdzony został uderzony prawym zewnętrznym lustrem, gdy wszedł na jezdnię.

Do akt sprawy na rozprawie obrońca przedłożył pismo z Ministerstwa Infrastruktury z dnia 29.08.2011r., w którym dyrektor Biura Informacji i Promocji Rzecznik Prasowy wyraził pogląd, że znak B-33 umieszczony przed progiem zwalniającym określa prędkość graniczną przejazdu przez próg i nie ma do niego zastosowania ogólna zasada odwołania ograniczenia przez znak lub najbliższe skrzyżowanie.

Na rozprawie w dniu 24 maja 2017r. R. U. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień, podtrzymując wyjaśnienia złożone wcześniej. Na pytanie sprecyzował, że pokrzywdzonego zobaczył w chwili potrącenia. Nie widział go wcześniej, toteż nie wiedział, czy wymieniony wszedł, czy też wbiegł na jezdnię. Wyjaśnił, że poprzednio używał słów „wszedł” oraz „wbiegł” aby określić jakoś zachowanie pokrzywdzonego, który pojawił się na jezdni nagle w pozycji pionowej, wyprostowanej. Oskarżony wyraził pogląd, że znak B-33 ustawiony

przed progiem zwalniającym obowiązuje jedynie w obszarze progu, a dalej już nie. Wedle oskarżonego przecięcie ulic (...) stanowiło skrzyżowanie. Za powyższą oceną przemawiało powtórzenie znaku „zakaz zatrzymywania się” oraz znaku „droga jednokierunkowa” za skrzyżowaniem. Wedle oskarżonego nie było tak, aby te powtórzone znaki przeznaczone były dla kierujących wyjeżdżających z ulicy (...), znad morza w prawo, bowiem gdyby tak było, to należałoby także powtórzyć znak B-33.

Oskarżony wielokrotnie widywał pokrzywdzonego, jak naruszał przepisy ruchu drogowego, chodząc jezdnią, lekceważąc znaki drogowe. W ocenie oskarżonego, pokrzywdzony był sprawny ruchowo, poruszał się samodzielnie, nie powłóczył nogami.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. U. k. 271-272,356-357547-549,551, pismo k.389

Oskarżonego poddano badaniu sądowo- psychiatrycznemu, podczas którego biegli stwierdzili, że R. U. jest zdrowy i poczytalny.

dowód: opinia sądowo- psychiatryczna k. 286-288, dokumentacja leczenia k.285

Z. K. zeznał, że wielokrotnie był świadkiem agresywnej jazdy samochodem oskarżonego. Choć nie był świadkiem zdarzenia, wyraził przekonanie, że do wypadku doszło na skutek przekroczenia prędkości przez oskarżonego.

dowód: zeznania świadka Z. K. k. 140-141

W sprawie trzykrotnie zasięgnięto opinii biegłych z zakresu wypadków drogowych.

Pierwszą opinię wykonał w postępowaniu przygotowawczym biegły S. S. (1). Biegły ten, przy formułowaniu wniosków, wziął pod uwagę uszkodzenia pojazdu marki C. (...) z wcześniejszej kolizji drogowej, określając m.in. na ich podstawie prędkość pojazdu. Wedle jego wyliczeń prędkość ta bezpośrednio przed wypadkiem wyniosła 66 km/h, natomiast w momencie uderzenia w pieszego 60 km/h. Wedle biegłego, samochód C. (...) w momencie uderzenia pieszego, jak i potem, przemieszczał się na ukos w kierunku lewej krawędzi jezdni. Zdaniem biegłego, do powstania wypadku przyczynili się obaj jego uczestnicy. R. U. nie dochował obowiązku należytej ostrożności, jadąc z prędkością niebezpieczną i wyższą niż administracyjnie dopuszczalna. Pieszemu M. M. (1) wbrew zasadom bezpieczeństwa wszedł na jezdnię i przekraczał ją, nie zwracając uwagi na zbliżający się do niego samochód. Wedle biegłego, kierujący samochodem miał obiektywną możliwość zatrzymania się przed torem ruchu pokrzywdzonego. Jadąc z prędkością 20 km/h- zatrzymałby się wówczas w odległości około 16 metrów przed pieszym. Natomiast jadąc z prędkością 50 km/h potrafiłby pieszego, ale skutki byłyby znacznie mniejsze. Biegły ocenił, że przecięcie ulic (...) nie stanowiło skrzyżowania odwołującego ograniczenie prędkości do 20 km/h, gdyż oznakowanie przy wjeździe w lewą i prawą stronę ulicy (...) temu się sprzeciwiało, traktując ulicę (...) jako ulicę dojazdową.

dowód: opinia biegłego S. S. (1) k.171-201

Drugą opinię dopuścił Prokurator jeszcze w postępowaniu przygotowawczym, oceniając opinię biegłego S. S. (1) za niespójną i niekorelującą z ustaleniami stanu faktycznego.

Instytut Ekspertyz Sądowych ocenił, że w przedmiotowej sprawie uszkodzenia pojazdu wskazywały, że doszło do kontaktu z wysoką przeszkodą, którą jest pieszy w pozycji wyprostnej, pionowej. Analiza lokalizacji i charakter obrażeń ciała pieszego po lewej stronie pozwoliła przyjąć, iż główna siła uderzenia działała na lewą stronę ciała. Uwzględniając uszkodzenia samochodu i obrażenia ciała pieszego, wedle (...), można było wyciągnąć wniosek, że pieszy rozpoczął kontakt z samochodem od przedniego prawego narożnika zderzaka, reflektora, a następnie kontaktował się głową z przednią szybą i tułowiem (klatką piersiową) z lewym lusterkiem. Zatem pieszy w momencie wypadku znajdował się tylko częściowo w obrysach pojazdu po prawej stronie i kontakt ten miał charakter narożnikowy. Pieszemu znajdował się w pozycji pionowej, ustawiony lewym bokiem do nadjeżdżającego pojazdu (co odpowiada osobie idącej z prawej na lewą stronę w odniesieniu do kierunku jazdy pojazdu). (...) oszacował, na podstawie miejsca znalezienia czapki pieszego i kierunku ruchu pojazdu, że do potrącenia doszło w odległości około 2 metrów od prawej krawędzi

jezdni. (...) wyznaczył prędkość pojazdu na podstawie oszacowania odrzutu pieszego spowodowanego potrąceniem, określając ją na 36 km/h. Analiza czasowo- przestrzenna wypadku wykazała, że czas znajdowania się pieszego na jezdni wynosił 1,4 s. W chwili wkroczenia pieszego na jezdnię, samochód znajdował się w odległości 25,0÷18,0 m (normalny krok) albo 14 m (bieg) od miejsca potrącenia. Droga hamowania dla tego samochodu wynosiła w przybliżeniu 17,1 m. Wedle (...) jeśli pieszy przekraczał jezdnię, idąc normalnym krokiem, to kierujący pojazdem mógł zatrzymać samochód przed pieszym, gdyż droga hamowania wynosiła w przybliżeniu 17,1 m. Natomiast jeżeli pieszy wbiegł na jezdnię (co opiniujący uznali za bardzo mało prawdopodobne, wręcz niemożliwe z uwagi na wiek, stwierdzone schorzenia oraz rodzaj obuwia), to kierujący mógł zatrzymać pojazd przed pieszym jedynie gdyby jechał z prędkością 20 km/h. Zdaniem opiniujących, oznakowania przy wjeździe na ulicę (...) wskazują, że była to droga stanowiąca dojazd do obiektu, zatem nie było to skrzyżowanie odwołujące wcześniejsze ograniczenie prędkości do 20 km/h. Biegli podkreślili jednocześnie, że kwestia ta, jako ściśle prawna, ostatecznie podlega rozstrzygnięciu przez organ procesowy. (...) ocenił, że gdyby organ procesowy przyjął, że w miejscu potrącenia nie obowiązywało ograniczenie prędkości do 20 km/h, to kierujący prawidłowo obserwując przedpole jazdy, mógł uniknąć potrącenia pieszego, gdyby ten przekraczał jezdnię normalnym krokiem. Gdyby pieszy biegł, to kierujący nie miał fizycznych możliwości uniknięcia wypadku. Zdaniem (...) nieprawidłowe zachowanie pieszego stanowiło przyczynę wypadku. Pieszy bowiem podczas przekraczania jezdni, poza miejscem do tego przeznaczonym, nie zachował należytej ostrożności i wkroczył na jezdnię w zbyt bliskiej odległości przed nadjeżdżającym pojazdem.

dowód: opinia (...) k.235-243

W poprzednim postępowaniu sądowym, dopuszczono dowód z kolejnej opinii biegłego- Akademii (...) Ruchu Drogowego.

Zdaniem biegłych potrącenie pieszego miało charakter otarciowy bądź narożnikowy. Wskazywała na to m.in. urwana obudowa lusterka pojazdu. Zdaniem biegłych wyznaczenie prędkości pojazdu na podstawie odrzutu pieszego w niniejszej sprawie było wątpliwe, bowiem metoda ta ma zastosowanie do potrącenia czołowego. Biegli na podstawie materiału fotograficznego z miejsca zdarzenia wywiedli wniosek, że w czasie wypadku (lub bezpośrednio po wypadku) wiał wiatr, który mógł przemieścić czapkę pieszego, zatem również z tego powodu oszacowanie prędkości na podstawie odrzutu pieszego, które wymagało wskazania miejsca potrącenia (tu: ujawnienia czapki) było wątpliwe. Zdaniem biegłych jednoznaczne wskazanie prędkości, z jaką poruszał się kierujący samochodem C. (...) było praktycznie niemożliwe. Tym niemniej prędkość tę oszacowali na podstawie metody odrzutu pieszego na około 30-36 km/h, podkreślając, że z powodów wyżej wymienionych zakres prędkości miał charakter orientacyjny. Zdaniem biegłych, czas pieszego na jezdni wynosił 1,3 s (przy przyjęciu za fachową literaturą, że prędkość biegu mężczyzny w przedziale wiekowym 80-85 lat wynosi około 1,6 m/s), natomiast stan zagrożenia mógł powstać w odległości około 11-13 metrów przed pojazdem. Analiza całości materiału dowodowego pozwoliła biegłym wnioskować, że bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszego M. M. (1) polegające na nagłym wtargnięciu na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd podjęte w związku z próbą ratowania psa. Zdaniem biegłych R. U. prawidłowo zareagował na powstałe zagrożenie, tzn. podjął manewry obronne bez zbędnej zwłoki. Manewr ten był właściwy- składał się z równoczesnego hamowania i skrętu kierownicą w lewą stronę. W związku z powyższym biegli ocenili, że możliwość uniknięcia przez kierującego wypadku zależała jedynie od prędkości pojazdu. Z wyliczeń biegłych wynikało, że kierujący mógł zatrzymać pojazd na odcinku 11 metrów, jadąc z prędkością około 25 km/h i na odcinku 13 metrów- jadąc z prędkością maksymalnie 28 km/h. Skoro natomiast kierujący poruszał się z prędkością 30-36 km/h, biegli stwierdzili, że nie miał możliwości uniknięcia wypadku.

Zdaniem biegłych R. U. nie naruszył zasady ograniczonego zaufania, bowiem nie było żadnych przesłanek wskazujących na to, że pies i pieszy wtargną na jezdnię. W ocenie biegłych zasadniczą kwestią było ustalenie, jaka prędkość obowiązywała w miejscu wypadku. Biegli ocenili, że znak B-33 umieszczony wraz ze znakiem A-11a dotyczył prędkości granicznej na progu i nie miał zastosowania do dalszego odcinka ulicy (...) (za progiem), czyli także miejsca wypadku. Zdaniem biegłych przecięcie ulic (...) w D. nie było skrzyżowaniem, ponieważ połączenie tych ulic wyraźnie

nie znajdowało się w jednym poziomie, a nawierzchnie obu ulic były wyraźnie oddzielone od siebie za pomocą krawężnika.

W ocenie biegłych zachowanie pieszego M. M. (1) było bezpośrednią i jedyną przyczyną wypadku.

dowód: opinia Akademii (...) Ruchu Drogowego k.409-449

Sąd ocenił za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w przeważającej części, bowiem znalazły one potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie, w tym zwłaszcza w opinii (...) i Akademii (...). Choć oskarżony posługiwał się zamiennie określeniami dotyczącymi zachowania pieszego jako „wbiegł”, „wshedł”, „włazł”, to uznać należy za wiarygodne jego wyjaśnienia z rozprawy, że nie widział, czy pokrzywdzony tuż przed wypadkiem wszedł, czy też wbiegł na jezdnię, bowiem zobaczył go w momencie potrącenia. Określił wyżej wymienionych używał, aby nazwać zachowanie pokrzywdzonego, który niewątpliwie w momencie potrącenia znajdował się w pozycji pionowej, wyprostowanej. Powyższą wersję uznać należy za logiczną i tym samym przekonującą. Choć oskarżony wyjaśnił to dopiero na rozprawie w dniu 24 maja 2017r., to wcześniej nie próbowano dookreślić tej kwestii, mimo, że oskarżony posługiwał się różnymi terminami w tym zakresie. Za wiarygodne uznać należy wyjaśnienia oskarżonego, iż w chwili wypadku poruszał się on z prędkością 30-40 km/h. Te wyjaśnienia zyskały bowiem potwierdzenie w opinii (...), a także Akademii (...) Ruchu Drogowego. Nie budzi też wątpliwości, że samochód miał uszkodzenia prawego narożnika zderzaka i ramki światła przeciwmgielnego pochodzące z wcześniejszej kolizji drogowej. Odpowiednie materiały w tym zakresie zostały załączone do akt sprawy.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż w chwili potrącenia pieszy był odwrócony tyłem do pojazdu i że pierwszy kontakt pojazdu z pokrzywdzonym dotyczył lusterka zewnętrznego. Przeczyła temu bowiem opinia (...), która określała pozycję pieszego w chwili wypadku jako zwróconą lewym bokiem do pojazdu. Opinia ta określiła również, że doszło do potrącenia narożnikowego, zaś kontakt rozpoczął się od prawego przedniego narożnika zderzaka i reflektora, przez kontakt głowy z prawą górną częścią szyby przedniej po kontakt tułowia z prawym lustrem zewnętrznym. Podkreślić jednak należy, że potrącenie miało nagły i gwałtowny przebieg, zaś oskarżony mógł właśnie w taki sposób, jak relacjonował, zapamiętać zdarzenie.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania świadków przybyłych na miejsce zdarzenia, w tym: przypadkowego rowerzysty I. J., policjantów M. J. (2), K. D. i J. K., ratowników medycznych R. W., E. B., lekarza K. S., strażnika miejskiego S. P. oraz strażaka R. J.. Wszyscy wyżej wymienieni świadkowie pojawili się na miejscu zdarzenia już po wypadku. Ich zeznania ocenić należy jako spójne, konsekwentne oraz korespondujące ze sobą wzajemnie, odnoszące się do tego, co zastali na miejscu zdarzenia już po wypadku. Wymienieni podali jednolitą wersję odnośnie położenia samochodu oraz położenia ciała pieszego i jego obrażeń. Wersje te zyskały potwierdzenie w oględzinach miejsca wypadku oraz pojazdu, a także opinii sądowo- lekarskiej i protokole z sekcji zwłok. Nadto J. K. zasłyszał od R. U., że pieszy „włazł” pod samochód. Policjant K. D. usłyszał od R. U., że „nagle zobaczył psa, który wbiegł z prawej strony na ulicę, a chwilę za nim mężczyznę”. Natomiast sam R. U., zgłaszając zdarzenie dyżurnemu podał, „wshedł mi z chodnika, wybiegł mi prosto pod koła”. Z relacji tych świadków wynikało, że R. U. używał słów „wshedł” oraz „wybiegł” na określenie zachowania pieszego, co korelowało ze zgłoszeniem zdarzenia Policji przez oskarżonego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków Z. M. i M. M. (2), z tym, że wymienieni nie mieli wiedzy na temat samego zdarzenia. Sąd zauważył sprzeczność w zeznaniach tych świadków odnoszącą się do sprawności pokrzywdzonego. Z. M. wskazała, że pokrzywdzony był sprawny ruchowo, nie był ociążał w chodzeniu i bardzo dużo spacerował, codziennie po 4 km. Natomiast M. M. (2) podał, że pokrzywdzony powłóczył nogami, przemieszczał się z trudem z powodu wieku oraz przebytych chorób. Sąd ustalił na podstawie zeznań J. K., S. P. oraz R. J., a także na podstawie wyjaśnień oskarżonego R. U., że pokrzywdzony był sprawny jak na tak zaawansowany wiek, bowiem poruszał się samodzielnie i dużo spacerował. Sąd ustalił, że pokrzywdzony chodził powoli, lecz nie powłóczył nogami. Sąd ocenił, że wyżej wymieni świadkowie nie mieli żadnych powodów, aby zeznawać niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy.

Zeznania Z. K., nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem nie miał on wiedzy na temat wypadku, a jedynie podzielił się swoją opinią na temat sposobu jazdy oskarżonego, oceniając ją jako niebezpieczną ze względu na nadmierną prędkość.

Sąd nie podzielił opinii biegłego S. S. (2), który wyliczył prędkość pojazdu C. (...) m.in. na podstawie wcześniejszych uszkodzeń pojazdu, wnioskując, że doszło do potrącenia czołowego pieszego. Z tego też względu już na etapie postępowania przygotowawczego, Prokurator powołał (...), uznając, że opinia S. S. budziła poważne wątpliwości i nie korelowała z ustaleniami faktycznymi. Również Sąd podzielił zastrzeżenia Prokuratora w tym zakresie i nie dał wiary tejże opinii. Nadmienić należy, że błędne ustalenia i wyliczenia dokonane przez biegłego przełożyły się na jego wnioski co do przyczyn wypadku, stwierdzonych naruszeń i osób je naruszających.

Sąd w części odmówił wiary opinii Akademii (...) Ruchu Drogowego, bowiem zawierała ona błędną ocenę co do nieobowiązywania w miejscu inkryminowanego zdarzenia ograniczenia prędkości wynikającego ze znaku B-33 umieszczonego ze znakiem A-11a i tabliczką T-1. W tym zakresie Sąd był związany zapatrywaniem prawnym wyrażonym przez Sąd odwoławczy, który zaaprobował stanowisko Prokuratora wyrażone w apelacji, że znak B-33 obowiązywał nie tylko na obszarze progu zwalniającego, ale też dalej i że mógł być odwołany np. skrzyżowaniem. Sąd wskazuje również, że opinia Akademii (...) Ruchu Drogowego zawierała w swej treści ustalenia pozostające domniemaniami. I tak- biegli przyjęli, że w chwili wypadku lub bezpośrednio potem wiał wiatr, który mógł przemieścić czapkę pokrzywdzonego, tymczasem w protokole oględzin brak było takiej wzmianki pogodowej. Zatem tak dowolne ustalenia nie mogły stać się podstawą wiarygodnej opinii. Sąd dał wiarę jedynie tym elementom opinii Akademii (...), które były zbieżne z uznaną za wiarygodną i rozstrzygającą opinią (...), w zakresie:

- wyliczenia prędkości pojazdu w oparciu o metodę odrzutu pieszego (wyliczona przez Akademię wartość ok.30-36 km/h była zbieżna z prędkością wyliczoną przez (...)około 36 km/h)

- uderzenia narożnikowego

- oszacowania czasu przebywania pieszego na jezdni (wedle Akademii 1,3s., wedle (...)1,4s; biegli przyjęli bowiem różną (choć nieznacznie) prędkość biegu pieszego w przedziale wieku 80-85 lat)

- oceny zachowania pieszego, w którym to zachowaniu upatrywali bezpośredniej przyczyny wypadku.

Sąd dał wiarę opinii Akademii (...) Ruchu Drogowego w zakresie sprawności fizycznej pokrzywdzonego przed wypadkiem, bowiem w tej części opinii udzielił biegły medycyny sądowej, po analizie pełnej dokumentacji medycznej dotyczącej pieszego. Otóż biegły stwierdził, że liczne samoistne schorzenia pieszego miały charakter przewlekły, bez ewidentnych zaostrzeń przed wypadkiem. Ocenił, że z sądowo- lekarskiego punktu widzenia nie można było wykluczyć możliwości szybkiego poruszania się (a nawet biegu) M. M. (1) na dystansie kilku metrów.

Sąd uznał za rozstrzygającą opinię Instytutu Ekspertyz Sądowych w zakresie rekonstrukcji wypadku, analizy czasowo-przestrzennej wypadku oraz analizy postępowania uczestników wypadku. W ocenie Sądu, (...) w sposób szczegółowy, logiczny i tym samym przekonujący uzasadnił wszelkie wnioski, biorąc pod uwagę wszystkie dowody i skupiając się przede wszystkim na analizie śladów na miejscu zdarzenia. (...) nie wykluczył w sposób jednoznaczny i rozstrzygający możliwości biegnięcia przez pieszego, a jedynie ocenił to jako znacznie utrudnione lub nawet niemożliwe z uwagi na wiek, stan zdrowia i rodzaj obuwia pieszego. W tym zakresie jednak, w ocenie Sądu, niewątpliwie bardziej dogłębną opinię opartą na analizie dokumentacji medycznej pieszego (którą nie dysponował (...)) przeprowadził biegły z zakresu medycyny sądowej wchodzący w skład zespołu biegłych z Akademii (...) Ruchu Drogowego.

Sąd dał wiarę opinii sądowo- psychiatrycznej z uwagi na to, że była ona logiczna, spójna i wewnętrznie niesprzeczna.

Sąd dał wiarę wszystkim dowodom z dokumentów albowiem nie były one kwestionowane przez żadną ze stron.

W ocenie Sądu w bezpośrednim związku przyczynowo- skutkowym z wypadkiem pozostawało zachowanie pieszego, który przekraczał jezdnię poza miejscem do tego przeznaczonym i nie zachowując szczególnej ostrożności, wkroczył na jezdnię w zbyt bliskiej odległości przed nadjeżdżającym pojazdem.

Sąd musiał rozważyć, czy zachowanie oskarżonego skutkowało możliwością przypisania mu czynu z art.177§2 kk. Wedle opinii (...), która miała znaczenie rozstrzygające w sprawie, zachowanie oskarżonego pozostawało w związku przyczynowym z wypadkiem (k.247). Ocenę tę biegli wywiedli, przyjmując do analizy, że dozwolona prędkość w miejscu wypadku wynosiła 20 km/h. Zatem Sąd musiał rozważyć, czy związek ten przełożył się na możliwość przypisania oskarżonemu czynu z art.177§2 kk.

Na gruncie koncepcji obiektywnego przypisania skutku samo przyczynienie się do jego powstania nie jest wystarczające dla przypisania odpowiedzialności karnej za spowodowanie tego skutku. Dotyczy to w szczególności przypadków, gdy skutek jest następstwem działań dwóch lub więcej osób, z których każda narusza regułę ostrożności. W takim wypadku konieczne jest ustalenie, czy charakter naruszenia reguł ostrożności był porównywalny, jeżeli chodzi o istotność tych naruszeń w perspektywie bezpieczeństwa dla dóbr prawnych (co uzasadnia przypisanie skutku wszystkim podmiotom, które przyczyniły się do jego powstania), czy też naruszenie jednej z reguł miało dominujący wpływ na wystąpienie nieakceptowalnego ryzyka zaistnienia skutku, co prowadziłoby do normatywnego przypisania skutku osobie, która dopuściła się takiego naruszenia (P. K., „Rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa” pojęciem pomocniczym w przypisywaniu skutku w przestępstwie spowodowania wypadku komunikacyjnego, e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, (...), s. 14 i n., M. B., Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek, PiP z 2005, z. 10, s. 75 - 89 i cytowane tam poglądy). Punktem wyjścia dla wszelkich rozważań o odpowiedzialności karnej za przestępstwo materialne jest dążenie do ustalenia stopnia naruszenia reguł postępowania przez osoby współprzyczyniające się do wystąpienia skutku. Stąd w każdym przypadku ustalenia, że to zarówno pokrzywdzony, jak i potencjalny sprawca swoimi zachowaniami przyczynili się do wystąpienia skutku i naruszyli w płaszczyźnie normatywnej reguły postępowania z dobrem prawnym adekwatne w danych okolicznościach, sąd musi dogłębnie zweryfikować wzajemną relację stopnia tychże naruszeń.

Ustaliwszy zatem, że to pokrzywdzony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym pozostające w bezpośrednim związku przyczynowo- skutkowym z wypadkiem, Sąd musiał rozważyć:

- czy także oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a jeżeli tak- jakie

- jaka była wzajemna relacja tychże naruszeń

-czy naruszenia reguł przez oskarżonego pozostawały w związku przyczynowym z wypadkiem, a więc czy zachowanie oskarżonego doprowadziło do istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego.

Aby prawidłowo rozważyć przedstawione powyżej kwestie, niezbędne było ustalenie jaka administracyjnie dopuszczalna prędkość obowiązywała w miejscu wypadku. W tym bowiem zakresie rozstrzygająca opinia (...) wskazywała na potrzebę dokonania oceny prawnej przez Sąd. Zatem Sąd musiał ocenić, czy przecięcie ulic (...) w D. stanowiło skrzyżowanie, które odwoływało wcześniejsze ograniczenie prędkości do 20 km/h. Na wstępie rozważań należy wskazać, że ulica (...) oraz ulica (...) są drogami gminnymi. Ulica (...) biegnie niemalże przez całą szerokość D., od morza do zatoki, przecinając się nie tylko z ulicą (...), ale dalej z ulicą (...). Na odcinku od przecięcia z ulicą (...) do przecięcia z ulicą (...) pozostaje ulicą z obowiązującym z obu stron przecięcia zakazem ruchu z wyjątkiem dojazdu do posesji (i dodatkowo zaopatrzenia- od strony ul. (...)). Przy ul. (...) znajduje się hala sportowa, szkoła, biblioteka, plac zabaw, a także bloki mieszkalne.

Zgodnie z definicją zawartą w ustawie art.2 pkt 10 ustawy Prawo o ruchu drogowym skrzyżowaniem jest przecięcie się w jednym poziomie dróg mających jezdnię, ich połączenie lub rozwidlenie, łącznie z powierzchniami utworzonymi przez takie przecięcia, połączenia lub rozwidlenia; określenie to nie dotyczy przecięcia, połączenia lub rozwidlenia drogi twardej z drogą gruntową, z drogą stanowiącą dojazd do obiektu znajdującego się przy drodze lub z drogą

wewnętrzna. W myśl art. 4 pkt 9 lit. a) ustawy z dnia 21.03.1985r. o drogach publicznych (DZ.U.2016.1440, t. j.) skrzyżowanie jednopoziomowe jest przecięciem się lub połączeniem dróg publicznych w jednym poziomie. Nie są więc skrzyżowaniami węzły drogowe. Jako przykłady drogi dojazdowej wskazać należy: drogę dojazdową do stacji benzynowej, parkingu, garażu, posesji (R. S.. Prawo o ruchu drogowym. LEX 2008). Z opinii (...) wynikało, że ostateczne rozstrzygnięcie, czy przecięcie ulic (...) jest skrzyżowaniem należy do organu procesowego. Tym niemniej (...) wyraziło pogląd, że oznakowanie ulicy (...) z lewej i prawej strony od ulicy (...) sprzeciwiało się uznaniu tego przecięcia za skrzyżowanie. Stał tam bowiem znak zakaz ruchu z tabliczką „nie dotyczy mieszkańców i zaopatrzenia” (z jednej strony- w kierunku ul. (...)) oraz zakaz ruchu z tabliczką nie dotyczy dojazdu do szkoły (z drugiej strony- znad morza). Jednak w tym miejscu wskazać należy, że o skrzyżowaniu wedle powyższej definicji ustawowej nie decyduje jej oznakowanie. Aby przyjąć, że dane przecięcie nie jest skrzyżowaniem należy ustalić, czy przecięcie drogi twardej nastąpiło z drogą dojazdową do obiektu znajdującego się przy drodze. Zwrócić należy też uwagę, że ustawodawca określił drogę dojazdową jako dojazd do obiektu znajdującego się przy drodze, nie bez znaczenia przyjmując liczbę pojedynczą. W ocenie Sądu ulica (...) nie była drogą dojazdową do obiektu znajdującego się przy drodze już chociażby z tego względu, że przy ulicy (...) znajdowało się wiele obiektów o różnym charakterze i przeznaczeniu. Wiele tych obiektów (leżących blisko ulicy (...), z dala od ulicy (...)) nie znajdowało się przy drodze (tu: S.). Z tych względów Sąd uznał, że ulica (...) nie stanowiła drogi dojazdowej do obiektu znajdującego się przy drodze, o jakiej mowa w art.2 pkt 10 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Powyższa ocena doprowadziła do ustalenia, że skrzyżowanie ulicy (...) i ulicy (...) odwołało znak B-33 ograniczający prędkość do 20 km/h. Za taką oceną przemawiało także powtórzenie znaków „droga jednokierunkowa” oraz „zakaz zatrzymywania się”. Gdyby nie było to skrzyżowanie, zbędne byłoby powtórzenie znaków za przecięciem ulic. Gdyby z kolei te powtórzone znaki adresowane były do kierujących z ulicy (...) (znad morza) skręcających w prawo w ulicę (...), to oprócz tych znaków winien też być powtórzony znak B-33 (który to znak nie został powtórzony), co słusznie zauważył oskarżony na rozprawie.

Sąd ocenił za nielogiczne i nieprzekonujące, a przede wszystkim niemające uzasadnienia w obowiązujących przepisach powody, dla których Akademia (...) Ruchu Drogowego przyjęła, że przecięcie ulicy (...) i ulicy (...) nie było skrzyżowaniem. Otóż wedle opinii Akademii przecięcie tychże ulic nie przebiegało w jednym poziomie, ponieważ było wyraźnie oddzielone niskim krawężnikiem. Zatem przecięcie, nie będąc w jednym poziomie, nie mogło być uznane za skrzyżowanie. W ocenie Sądu nie budziło wątpliwości, że przecięcia tych ulic przebiegały w jednym poziomie, bez znaczenia był tutaj bardzo niski, wręcz niewidoczny krawężnik. Należało bowiem odróżnić skrzyżowanie jednopoziomowe od wielopoziomowego, będącego węzłem drogowym.

Skoro Sąd ocenił, że ulica (...) nie była drogą dojazdową, to przecięcie ulicy (...) stanowiło skrzyżowanie, które odwołało wcześniejsze ograniczenie prędkości do 20 km/h. Zatem w miejscu, w którym doszło do wypadku prędkością administracyjnie dopuszczalną była prędkość do 50 km/h. Tym samym, oskarżony jadąc z prędkością około 36 km/h, poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną. Zatem w tym zakresie oskarżony nie naruszył żadnej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W ocenie Sądu oskarżony swoim zachowaniem nie naruszył także zasady „ograniczonego zaufania”. Możliwość i powinność przewidywania nieprawidłowego zachowania uczestnika ruchu drogowego muszą wynikać z uświadomionej przez sprawcę okoliczności lub sytuacji wskazującej na możliwe, sprzeczne z prawem i zasadami ruchu drogowego, postępowanie. W żadnym z wymienionych wypadków nie jest wymagane dopuszczenie się ekscesu przez uczestnika ruchu, aczkolwiek w sytuacji, w której okolicznością obligującą sprawcę do zwiększonej ostrożności jest nieprawidłowe zachowanie się, z reguły dochodzi do sprzecznego z prawem postępowania. Zasadnie podniósł Sąd Najwyższy w wyroku z 19 października 2005 r., IV KK 244/05, (...) 2006, nr 2, s. 157, z aprobowaną glosą R.A. S., (...) 2006, nr 2, s. 157-163), że: "Nałożenie na uczestnika ruchu drogowego obowiązku przewidzenia bez wyjątku wszystkich, nawet najbardziej irracjonalnych, zachowań innych uczestników tego ruchu prowadziłoby w prostej linii do jego sparaliżowania. Nie można przy tym, dla uzasadnienia stanowiska przeciwnego, odwołać się do zasady ograniczonego zaufania przewidzianej w art. 4 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, który obliguje do uwzględnienia nieprawidłowych zachowań innych uczestników ruchu jedynie wtedy, gdy okoliczności wskazują na możliwość innego zachowania niż przewidziane przepisami tej ustawy".

W ocenie Sądu pieszy dopuścił się właśnie takiego ekscesu drogowego, a więc podjął się przejścia przez jezdnię w miejscu, w którym było to: po pierwsze niedozwolone, a po drugie: w zbyt bliskiej odległości przed samochodem. Nie bez znaczenia pozostawały również i inne okoliczności, w tym: zapadający zmrok ograniczający widoczność oraz ciemna odzież pokrzywdzonego. W ocenie Sądu oskarżony nie miał nawet możliwości, bo nie dysponował żadnym czasem, aby uświadomić sobie sytuację wskazującą na możliwe, sprzeczne z prawem i zasadami ruchu drogowego, postępowanie pieszego. Sąd dał bowiem wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, iż zobaczył on pokrzywdzonego dopiero w momencie potrącenia. Skoro zatem zachowanie pieszego było nie do przewidzenia przez kierującego samochodem z powodów wyżej wskazanych, to nie można było przypisać oskarżonemu naruszenia zasady ograniczonego zaufania. Powyższe jest tym bardziej zasadne, że chodnik, z którego na jezdnię wbiegł pieszy, znajdował się za pasem zieleni i rosnącymi na nim wysokimi drzewami, które niewątpliwie nie ułatwiały obserwacji chodnika.

Dostosowanie się uczestnika ruchu drogowego do zasady ograniczonego zaufania wyłącza jego odpowiedzialność za wypadek drogowy (jeżeli do niego dojdzie); w takiej sytuacji jedyną przyczyną wypadku jest zachowanie innego uczestnika ruchu (R.A. S., Zasada ograniczonego zaufania w orzecznictwie Sądu Najwyższego, (...) 1997, nr 1, s. 21-25). Jeżeli mimo przestrzegania przez kierującego pojazdem zasady ograniczonego zaufania dojdzie do któregośkolwiek z wymienionych skutków (śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia), dlatego że współuczestnik ruchu nie wywiązał się w danej sytuacji ze swoich obowiązków wynikających z zasad bezpieczeństwa, nie może być mowy o odpowiedzialności osoby kierującej pojazdem, która nie miała możliwości lub powinności przewidzenia takiego rozwoju wypadków (uchwała SN z 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74). Przekroczenie przepisów przez innego użytkownika drogi zwalnia - zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania - osobę przestrzegającą przepisów od odpowiedzialności, gdy:

- 1) nie mogła przekroczenia ze strony współuczestnika ruchu zauważyć lub przewidzieć,
- 2) dostrzegając przekroczenie lub je przewidując, zrobiła wszystko, co było możliwe w danej sytuacji, aby zaistniałemu niebezpieczeństwu przeciwdziałać (tzw. prawidłowość manewrów obronnych),
- 3) nie była w stanie dostosować swego zachowania do powstałych warunków

(wyroki SN: z 25 maja 1995 r., II KRN 52/95, OSNKW 1995, nr 11-12, poz. 82; z 19 czerwca 1996 r., III KKN 33/96, KZS 1997, z. 2-3, poz. 37).

W ocenie Sądu wszystkie te trzy warunki zostały przez oskarżonego zachowane.

Oskarżony nie mógł przewidzieć takiego zachowania pieszego w tym miejscu, zrobił wszystko, co możliwe, aby przeciwdziałać niebezpieczeństwu (podjął manewry obronne) i nie miał fizycznej możliwości uniknięcia wypadku. W tym miejscu wskazać należy, że sąd przyjął, że pokrzywdzony wbiegł na jezdnię. Choć był osobą starszą i schorowaną, zaś na nogach miał klapki, to jednak te okoliczności nie uniemożliwiały mu biegu na krótkim odcinku drogi, na co wskazał biegły z zakresu medycyny sądowej. Bez wątplenia pokrzywdzony poruszał się samodzielnie, bez pomocy, odbywał codziennie kilkukilometrowe spacery, które pozwalały mu utrzymać kondycję fizyczną. Choć chodził powoli, to jednak nie powlókł nogami. Zdaniem (...), gdyby pokrzywdzony szedł, to oskarżony jadąc z prędkością 36 km/h, mógł uniknąć potrącenia pieszego. Natomiast gdyby biegł, kierujący nie miał fizycznych możliwości zatrzymania pojazdu przed pieszym. Brak jest jakichkolwiek dowodów w sprawie pozwalających jednoznacznie określić czy pieszy szedł, czy też biegł. Natomiast Sąd ocenił na podstawie wyżej wskazanych okoliczności, popartych dodatkowo zeznaniami świadków i opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, że bieg pokrzywdzonego nie był niemożliwy. Tę niedającą się usunąć wątpliwość, zgodnie z art.5§2 kpk Sąd rozstrzygnął się na korzyść oskarżonego.

W ocenie Sądu, oskarżony nie naruszył także zasady ostrożności sformułowanej w art.3 ust.1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, a więc ostrożności zwykłej, odpowiadającej zachowaniu podejmowanemu przez dobrego kierowcę; abstrakcyjnym wzorcem jest "rozważny kierowca", czyli osoba, która ma odpowiednie przygotowanie teoretyczne i niezbędne doświadczenie w prowadzeniu pojazdu oraz cechuje się starannym i sumiennym wykonywaniem obowiązków (wyroki SN: z 18 lutego 1969 r., Rw 39/69, OSNKW 1969, nr 7-8, poz. 98; z 30 maja 1995 r., III KRN

20/95, PiP 1996, z. 6, s. 105). Ocena tego zachowania jest dokonywana z punktu widzenia zgodności z zasadami ostrożnej jazdy, jakie powinny być zastosowane w określonej sytuacji (R.A. Stefański, Glosa do wyroku SN z 30 maja 1995 r., III KRN 20/95, PiP 1996, z. 6, s. 105-111). W przedmiotowej sprawie nie mogło być mowy o naruszeniu przez oskarżonego zasady ostrożności przez nieprawidłowe obserwowanie przedpola jazdy. Jak to bowiem Sąd ustalił, pieszy znalazł się na jezdni w odległości 14 metrów od pojazdu, w sytuacji, gdy droga hamowania pojazdu wynosiła 17,1 m. Zatem oskarżony nie miał fizycznej możliwości uniknięcia wypadku.

Skoro oskarżony nie naruszył żadnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to nie można mu było przypisać skutku przestępstwa z art.177§2 kk. W tych powodów Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuczonego mu czynu.

Na podstawie art.632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

SSR Kamila Nowicka-Homik